

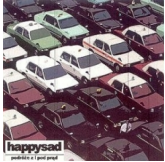
## Happysad - Podróże z i pod prąd (2005)

Written by bluelover

Saturday, 02 April 2011 18:44 - Last Updated Tuesday, 30 October 2012 14:56

---

## Happysad - Podróże z i pod prąd (2005)



1. "To miejsce na mapie"
2. "Bakteryja"
3. "Nostress"
4. "Słońce"
5. "30 raz"
6. "Z pamiętnika młodej zielarki"
7. "Piękna" [play](#)
8. "Odpocznijmy"
9. "Manewry szczęścia" [play](#)
10. "Łydka"
11. "Krakofsky"
12. "Od kiedy ropą"

Skład:

Jakub Kawalec (wokół, gitara, teksty),

Łukasz Cegliński (gitara, wokół),

Artur Telka (gitara basowa)

Maciek Sosnowski (perkusja).

"Podróże z i pod prąd" to druga płyta zespołu. Ponownie znajdziemy tutaj dwanaście utworów utrzymanych w stylistyce gitarowego grania, melodyjnego punk rocka i reggae. Całość dopełniają lekko ironiczne teksty. Gościnnie na płycie pojawiły się w chórkach Beata Taras i Agnieszka Rządka. Przyjemna, przebojowa i bezpretensjonalna muzyka.

## Happysad - Podróże z i pod prąd (2005)

Written by bluelover

Saturday, 02 April 2011 18:44 - Last Updated Tuesday, 30 October 2012 14:56

---

Muzycy Happysad nagrali świetny album. Ich debiutu można było się trochę czepiać – że brzmi nienajlepiej, że jest trochę szczeniacki. Ale Podróże z i pod prąd nie mają wad Wszystko jedno. Happysad dojrzeli: brzmią lepiej, pewniej grają na swoich instrumentach, ciekawiej aranżują utwory (np. urozmaicone To miejsce na mapie, Nostress). Poza tym płyta ma wreszcie czad, gitary naprawdę robią swoje. Ale to nie jest ważne. Najważniejsze jest, że ten materiał po prostu miążdży. Chcemy refrenów, do wspólnego śpiewania na koncercie? Dostajemy kapitalną, dynamiczną Bakteryję (Nie tak, bo nie wiadomo skąd zawieje wiatr...), czy Manewry szczęścia. Chcemy hitów? Dostajemy Słońce, trochę w stylu Zanim pójdę z poprzedniej płyty, czy też Łydka. Łydka to zresztą osobna historia – jakby archetyp przeboju. Świetna melodia, niesamowita, pozytywna energia (może dlatego, że to niemal reggae) i trafiający w samo sedno tekst miłosny, czy też po prostu erotyczny. A pojawiające się na końcu śpiewające panie powodują, że jako słuchacz po prostu się rozpląwam... Dalej: chcemy trochę happysadowego luzu i swojskości? Mamy 30 raz – pierwszą piosenkę stworzoną przez zespół, z przymrużeniem oka opowiadającą o rozstaniu, czy punkowy Krakofsky, muzycznie bliski Psychologa!!! z Wszystko jedno. Ale Happysad zafundowali nam także kilka utworów o naprawdę wysokim poziomie wypowiedzi artystycznej, jak otwierające album To miejsce na mapie – ostry, rockowy numer, malujący bardzo ponury obraz naszej polskiej rzeczywistości, czy antywojenny Od kiedy ropą. Jest tu także Nostress – jak dla mnie niemal hymn pokolenia (My, dzieci dekadentów... raczej nie będziemy tym, czym raczej chcielibyśmy być... i ten refren: Nostress – myślę tylko o sobie). A jeśli już o hymnach mowa... Z pamiętnika młodej zielarki, to chyba najbardziej wstrząsający polski utwór, jaki dane mi było w ciągu ostatnich lat słyszeć. Porażający tekst o młodej narkomance, przejmująca melodia i niezwykle mocny refren, który z miejsca zapada w pamięć (zarzygane żółcią szmaty, tępa próba żyłki, wpierdol od taty). Chociaż by się chciało – trochę nie wypada nazwać tego utworu „przebojem”.

Może rzeczywiście muzycznie Happysad przypominają Pidżamę Porno. Ale mają też potencjał, żeby dobić do poziomu jej popularności – i stać się znaczącą siłą na naszym rockowym rynku. O ile już nią nie są. ---Jordan Babula

download: [uploaded](#) [4shared](#) [ziddu](#) [divshare](#)

[back](#)